GAZETA LWOWSKA.

We Srodę — Nro. 143. — 12. Grudnia 1827.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańską.

Podług wiadomości z Bogoty, w Gazetach Londyńskich, odprawił tamże Boliwar w d. 10. Września wjazd uroczysty. Władze cywilne i wojskowe udały się naprzeciw niego o godzinę drogi, i w mowie na powitanie onegoż mianej, wyraziły nadzieję, że dzień ten będzie wstępem do przywrócenia jedności między Kolumbijczykami. Poczem ukazała się Deputacyja Kongresu, i zawiadomiła Jenerała, że Ciało prawodawcze zgromadzone oczekuje nań, dla odebrania od niego przysięgi, jako od Prezydenta Rzeczypospolitej. Tu w towarzystwie władz udał się Prezydent do kościoła S. Dominika, gdzie Kongres był zebrany, i wykonał przysięgę konstytucyją przepisaną. Po przysiędze udał się do pałacu, przyjęty przez Vice-Prezydenta, Ministrów i Członków najwyższego Sądu. Vice-Prezydent złożył swoję władzę w ręce Oswobodziciela, i powinszował mu szczęścia z powodu przybycia jego do Bogoty. Tegoż samego dnia znajdował się Boliwar na uroczystości, danej przez Municypalność. *(G. W.)*

Portugalija.

Gazeta Lizbońska z dnia 6. Listopada zawiera wyrok Xiężniczki Rejentki, zwołujący nadzwyczajne Kortezy, aby stosownie do artykułu 97 Konstytucyi odebrały przysięgę od Infanta Don Miguela, jako Rejenta Królestwa. *(G. W.)*

Hiszpanija.

Monitor donosi z Barcelony pod dniem 10. Listopada: »Onegdaj wszyscy *Ilimitados*, którzy należeli do powstania, udali się do głównych miejsc swoich *Corcgimientos*, aby ich na nowo poklassyfikowano i zapisano. Po téj formalności ogłoszono wszystkich za więźniów, i jak słychać, poślą ich do Ameryki, gdzie użyci będą do wyprawy przeciwko powstałym osadom przeznaczonéj. — Dnia wspomnionego uwięziono wiele osób podejrzanych, że powstańcom w ich działaniach pośrednio lub bezpośrednio dawały pomoc. W składzie osób do administracyi cywilnéj i wojskowéj Xięstwa, wielkie zaszły odmiany, od czasu, jak P. Burrafon został tegoż jeneralnym Intendentem. Znana uległość, gorliwość, połączona ze światłem, i wysoka rzetelność tego urzędnika stają się już naprzód rękojmią, iż z środków, które przedsięwziął, wynikną korzyści dla Monarchii.«

Dalej z Vittoryi pod d. 5. Listopada:

Jenerał Porucznik Lausa Garetta jest tu w klasztorze Dominikanów uwięziony. Jeneralny Kapitan Gujpuscoy rozkazał, iżby we 24 godzin był rozstrzelany. Jeneralny Deputowany, P. Baresteguy, oparł się temu, z powodu, że sprawa względem instrukcyi została wprowadzona, i musi być ukończona, zwłaszcza, że przez zeznania oskarzonego już ważne fakta na jaw wyszły; nadto, że o wszystkiem, co zaszło, rząd uwiadomił, i oczekuje dalszych rozkazów.

Arana i jego towarzysz osadzony w nowém więzieniu, inni oskarzeni w starém. Od czasu, jak się tu znajdują, znikło wiele osób znamienitych nietylko z tutejszego miasta, ale nawet z prowincyj Gujpuscoy, Biskaji i Alavy.

Nowo nadeszłe depesze ministeryjalne zawierają następujące ważne oświadczenie: »Podług rozkazu królewskiego, odezwa z dnia 22. Września r. b., amnestyją obejmująca, rozciąga się tylko na Katalonija; buntownicy, którzy gdzie indziej podnieśli chorągiew buntu, powinni być podług dawniejszych ustaw i rozporządzeń karani.« *(G. W.)*

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług wiadomości z Londynu, wyjechał Vice-Admirał Gore w d. 19. Listopada z depeszami J. K. W. Wielkiego Admirała Anglii do Admirała Kodringtona do Malty. Kapitan Kodrington, syn ostatniego, towarzyszy Admirałowi Gore.

Wyszedł następujący rozkaz Rady tajnéj, dotyczący się Greckich morskich rozbojów: Z uwagi, że od niejakiego czasu okręty pod banderą Grecką przeciwko handlowi poddanych Króla Jmci na morzu śródziemnem znacznie pomnożyły rozboje morskie, połączone z okrutnem i dzikiem postępowaniem; że dalej żegluga na wspomnionem morzu stała się niebezpieczną, i że naprókoniec Król Jmć dla ułamienia téj plagi, napróżno udawał się do osób, które wykonywają władzę rządową w Grecyi, a które, chociażby na-

wet to uczynić powinny, jednakowoż w mowie będącym bezprawiom skutecznie zapobiedz nie są w stanie, i że zamieszanie, w jakiém się kraj znajduje, i anarchyja na różnych wyspach Archypelagu panująca, zmuszają Króla Jmci, aby sobie sam w téj mierze zaradził. W tym celu zdawało się Królowi Jmci, iż najskuteczniejszym środkiem ku obronie osób i prawnego handlu poddanych Angielskich na morzu śródziemnem, będzie ten, aby o ile być może nie dozwalać wychodzić pod żagle okrętom zbrojnym pod banderą Grecką, wyjąwszy wojenne Greckie, postępujące wedle rozkazów rządu Greckiego, dopóki nie zostanie zaprowadzony w Grecyi jakiś rząd dość mocny do położenia tamy owym zamieszaniom. Ztąd raczył Król Jmć rozkazać i oświadczyć przez swo ę tajną Radę i za jéj przyzwoleniem, iżby natychmiast przesłano instrukcyje sile morskiéj na morzu śródziemném, i upoważniono onę, każdy okręt zbrojny, na morzu pod banderą Grecką spotkany, lub w jakiejbądź przystani Greckiéj znajdujący się, wyjąwszy okręty wojenne, wypełniające rozkazy rządu Greckiego, zabierać i posełać do przystani, które w mocy lub pod opieką Króla Jmci zostają. Okręty te ze swoją osadą tak długo zostawać będą w przystani, do któréj odesłane, dopóki postanowienie Króla Jmci w téj mierze nie będzie ogłoszone.«

Poczém rozkaz tajnéj Rady dozwala, iżby od dnia, w którym tenże zostanie oznajmiony osobom władzę rządową w Grecyi wykonywającym, dano Greckim okrętom 15 dni czasu do powrotu do przystani swoich.

Podług Dziennika Sun, po przybyciu galioty z Portsmouthu do Lizbony, okręt linijowy Warspite o 74 działach wypłynął w d. 2. Listopada z Tagu na morze śródziemne, i słychać, że za nim uda się jeszcze Spartiate lub Wellesley, obadwa jednéj liczby dział. (*G. W.*)

Francyja.

Rozruchy, które zaszły w d. 19., zostały dnia następującego wieczorem ponowione. Kupy pospólstwa, wydając dzikie okrzyki, przeciągały ulice i wybijały okna nie oświecone. O godzinie wpół do 11 zawiadomiony został Jenerał dowodzący, że wszystkie kolumny buntowników udały się na ulicę S. Dyjonizego i tam się oszańcowały. Gdy wojsko przybyło do pierwszego zatarasowania, urzędnicy pokoju wezwali spiskowych, aby się oddalili. Na wezwanie to odpowiedzieli kamieniami i wystrzałami z broni, poczém wojsko zdobyło szturmem szańce, odpowiadając na ogień spiskowych wystrzałami z broni. Tym sposobem zdobyto jeszcze dwa szańce, i wyparto spiskowych z ostatniego po silnym uporze, ogniem plutonowym. Wielu z nich pojmano; reszta rozbiegała się na różne strony ulicami poprzecznemi. Na placu znaleziono 5 osób zabitych.

Podług doniesienia z Paryża pod dniem 25. Listopada, od dnia 21. nie była tamże więcéj spokojność zaburzona.

Gazeta Francyi wyraża, iż w wypadkach z d. 19. Listopada aresztowano 76 osób, a dnia 20. osób 36, względem których rozpoczęto prawne postępowanie.

Ten sam Dziennik ogłasza dalsze wybory w Departamentach. Do dnia 23. Listopada wybrano 112 rojalistów a 123 liberalistów; między ostatnimi znajdowało się 26 po dwa razy wybranych.

Daléj tož same pismo umieściło następujący spis wyboru Deputowanych:

Liczba Deputowanych, mających być wybranymi w kolegijach obwodowych, wynosi 255; do d. 24. Listopada ogłoszono już 259 wybranych; zatém niewiadomych jeszcze 6 Deputowanych, z których dwóch przypada na wyspę Korsykę, a czterech na inne Departamenta. Owych 259 znanych wybranych Deputowanych, mogą być podług Gazety w sposobie następującym podzieleni: Liberalistow różnych kolorów 132; rojalistów różnych kolorów 127; razem 259. Jednakże z liczby liberalistów odciągnąć należy 26 podwójnie wybranych, a zatém istotny stan dotąd znanych wybranych jest następujący: Liberalistów różnych kolorów 106; rojalistów różnych kolorów 127, razem 233. Do liczby téj potrzeba jeszcze dodać 6 owych nieznanych wybranych.

Bióra tymczasowe dla wyborów departamentowych, w rozmaitych sekcyjach Paryża odmieniono, bióro tylko Versalskie zatrzymano.

Gazeta Francyi z d. 23. Listopada wyraża: Kredyt upada, a tumulty powiększają się. Mnóstwo ludu rzuca się na politykę, a pieniądze niknąą ze skarbu publicznego. Teto są dwa skutki z jednéj i téj samej pochodzące przyczyny, i tylko ta przyczyna mogła te skutki sprawić. Liberaliści mówią: »handel i przemysł ucieka się pod cień naszych skrzydeł,« a bezpośrednie skutki ich pierwszéj pomyślności sprawiły, iż kredyt, ta podstawa przemysłu i handlu, została przerażona. Mówili oni: »Chorągwie nasze oznaczamy temi obudwoma słowy: Honor i rzetelność!« a ich satellici przywołują z dzikim okrzykiem uzurpacyją. Przyrzekali: »rozprawy pełne przyzwoitości,« i zaczynają od najniezgrabniejszych obelg przeciwko wszystkiemu, co jest święte. Mówią nam nieustannie o wolności, a ich stronnicy w szalonym zapale, wszędzie, gdzie ich nie zatkniono chorągwi, wybijają drzwi i okna. Gło-

szą czas pokoju i szczęścia, a jednakowoż są przyczynami, iż krew płynie, Kiedy rozkazy ich przekraczamy, zanim je wypełniliśmy, gdy głosu ich nie słuchamy w chwili, gdy daje hasło, cóż się dopiero stanie, skoro bunt zobaczy się być silnym!

Depesza telegraficzna donosi, że okręt linijowy o 80 działach, *Conquerant*, wyszedł pod żagle z Brestu w d. 20. Listopada, aby się połączył na wschodzie z eskadrą Admirała de Rigny. Fregata Ifigenia, o 60 działach, wypłynęła w d. 19. z Toulonu w tymże samym zamiarze.

W d. 18. Listopada wypłynęła galiota Francuzka z Brestu do Port au Prince, dla przewiezienia Francuzkiego Jeneralnego Konzula w Haity P. Maler, na miejsce jego przeznaczenia.

(*G.W.*)

Rossyja.

W d. 13. Listopada odprawiono w Petersburgu uroczyste *Te Deum* w kaplicy zimowego pałacu, z powodu wzięcia twierdzy Erywanu; NN. Cesarstwo Ichmość, jakotez rodzina Cesarska, najznakomitsi urzędnicy i wszystko ciało dyplomatyczne było obecne. Wystrzały z wałów twierdzy zapowiedziały uroczystość, przy końcu któréj noszono po główniejszych ulicach Stolicy klucze od twierdzy Erywanu i cztery chorągwie, przy tem zdarzeniu Persom zabrane; wieczorem miasto oświecono.

Gazety Berlińskie donoszą z Petersburga z d. 17. Listopada: »Ukaz najwyższy wydany w d. 21. z. m. do Senatu rządzącego, przepisuje Grekom Unitom: 1) ścisłe wypełnianie 9go i 10go rozdziału Ukazu Senackiego z d. 6. Września 1807, zalecającego onymże czyste i niemieszane utrzymanie ich starodawnych religijnych obrzędów jako nietykalną powinność. Podług tego nie ma im być wolno 2) w żadnym przypadku, przyjmować ludzi innych zwyczajów do swojego zakonu, i tylko takim ludziom swojego obrządku mogą pozwalać na uczynienie ślubów zakonnych, którzy udowodnić zdołają, iż umieją język słowiański i znają zwyczaje kościelne. 3) Tam, gdzie potrzeba, mają być założone szkoły dla nauki młodzi Greckiéj Unitów stanu duchownego. — Inny Ukaz Cesarski wzbrania na przyszłość, jako nieprzyzwoitość, iżby publicznie sprzedawane nie były przez licytacyją obrazy Świętych, w przypadkach, gdzie majątek dłużnika na zaspokojenie wierzycieli publicznie na sprzedaż wystawiony.«

(*D. A.*)

Do wiadomości o wzięciu twierdzy Erywanu*) dodać jeszcze należy następujące szczegóły:

»Dnia 29. Września (11. Października) dowiedziawszy się Jenerał-Adjutant Paszkiewicz od licznych zbiegów, że odwaga oblężonych chwiać się zaczyna, i chcąc korzystać z posunięcia wojny, z pośpiechem uczynił propozycyją Hassan-Chanowi, aby kapitulował, przyrzekając mu wolne wyjście z twierdzy z całą załogą. Nazajutrz odpowiedział Chan, że zezwala na poddanie twierdzy, pod warunkiem, aby mu wolno było porradzić się w téj mierze Abbas-Mirzy, na co Jenerał Paszkiewicz, w odpowiedzi, wezwał go na piśmie do poddania się na łaskę, gdyż, w przeciwnym razie, da mu uczuć całą moc wojska rossyjskiego. Jakoż w tym samym czasie podwojono ogień ze wszystkich bateryj.

Dnia 1. (13.) Października z rana zmniejszył się nieco ogień nieprzyjacielski, a Porucznik Szefler, z batalijonu 7go pionierów, zaczął był właśnie mierzyć odległość wojska oblęgającego od okopów, gdy w tem spostrzeżono na murach kilku mieszkańców powiewających chustkami, którzy następnie wyszedłszy przez wyłom, śpieszyli ku zasiekom. Jenerał-Major Łaptiew, który właśnie w zasiekach miał służbę, posłał natychmiast Pułkowników Gurkę i Szipowa, z sześcią kompaniami połączonego pułku gwardyi, z rozkazem zajęcia wież południowo-wschodnich w pierwszym i drugim szeregu murów, niemniej kurtyn stykających się z niemi, co wszystko uskuteczniono odważnie i śpiesznie. Jenerał pośpieszył sam z resztą połączonego pułku gwardyi, rzemieślnikami z 39go pułku strzelców i kompaniami pionierów ku bramie północnéj, aby na punkcie tym przeciąć nieprzyjacielowi odwrót. Jenerał-Porucznik Krasowski niebawnie połączył się z nim z częścią swego oddziału. W kilka chwil wyłama-

---

*) Eriwan, siedziba Sardara Eriwanu, Hossein Khana, składa się z miasta, nicotoczonego murem, i twierdzy. Oboje położone w parowie, otoczonym łańcuchem wzgórków, które okrywają ogrody i pola uprawne. Miasto brudne i domy stoją pojedyńczo. Twierdza miana za najmocniejszą w Persyi. Erywan położony z jednéj strony prawie nad pionową przepaścią, u spodu któréj płynie rzeka Zengui, a po drugiéj stronie otoczony jest suchym rowem, przez który idą mosty. Do koła twierdzy ciągną się podwojne mury i wieże okrągłe, gdy tymczasem porządnemu ogniowi zaledwieby się trzy godziny opierać mogły. Środek twierdzy zajmują po większéj części domy drewniane. Po środku wznosi się bardzo dobry przez Turków zbudowany meczet z kamieni czworobocznych z kopułami ołowiem pokrytemi. Na teraz użyty jest na skład. Nie daleko onego jest miejsce, gdzie Sardar każe lać i uwiercić działa i kule robić. W twierdzy jest także jego pałac, budowa, któ-ra, jak się zdaje, musiała być niegdy piękną i trwale wystawioną. Główne pokoje wychodzą na rzekę, tuż płynącą, z których pyszny jest widok.

no bramę i wojsko nasze weszło do twierdzy.— W téj chwili poległ z wystrzału muszkieterskiego, obok Jenerała-Porucznika Krasowskiego, naczelny Audytor dwudziestéj dywizyi piechoty, urzędnik 9téj klassy, P. Biełow.

»Wiedziano, że Hassan-Chan usiłował w nocy umknąć z kilką zaufanymi towarzyszami, ale widząc się ze wszech stron otoczonym, spodziewał się, że mu dogodniéj będzie umknąć za dnia pośród zgiełku. Jenerał-Porucznik Hr. Suchtelen dowiedziawszy się, że Chan schronił się do meczetu nie daleko pałacu Sardara, pośpieszył tam niezwłocznie z dwiema kompanijami połączonego pułku gwardyi. Z razu 200 ludzi, których tam zastał, zamierzało stawić opór, ale wszyscy poddali się w krótce, jak tylko ujrzeli, że żołnierze na i broń nabijają. Jenerał-Porucznik Hr. Suchtelen rozbroił własną ręką Hassan Chana. Porucznik Czewkin, z głównego sztabu gwardyi, znalazł dowódzcę twierdzy Suwana Kuli-Chana w podziemnych sklepieniach.

»Oto są nazwiska wyższych Oficerów wziętych w niewolę w téj rozprawie. Hassan-Chan, dowódzca batalijonu gwardyi Abbas-Mirzy; Dżiaffar Kuli Chan, dowódzca batalijonu marandzkiego; Alimardam Chan, dowódzca batalijonu tauryskiego; Aslan-Chan, z Araklinu i Fetati Chan, szef artyleryi i dyrektor ludwisarni.

»Po wnijściu wojska naszego do twierdzy, postawiono straże przy wszystkich składach prochowych. Podporucznik Lełakin, z pułku grenadyjerów gwardyi, spostrzegłszy zapalony lont w największym z tych składów, rzucił się, porwał to narzędzie zniszczenia i przez swoję nieustraszoność i przytomność umysłu zapobiegł okropnéj explozyi. Jenerał-Adjutant Paszkiewicz, ustanowiwszy, pod dowództwem Jenerała Porucznika Krasowskiego, tymczasową administracyją prowincyi Eriwańskiéj, wrócił dnia 6. (18) Października drogą ku Nachiczuwanowi, z wojskiem które z sobą był przyprowadził, i z pułkiem piechoty Kabardzkiéj, niemniéj dwoma działami wałowemi i dwoma możdzierzami. Zamierza ón połączyć się z Jenerałem-Porucznikiem Xięciem Eristowem, i korzystać z pomyślnego położenia rzeczy, aby uczynić coś stanowczego z twierdzą Taurys. (Twierdza ta, jak wiadomo, już wziętą została.) (*D. A.*)

Wiadomości z Grecyi.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 2. Grudnia zawiera, co następuje:

— *Z Tryjestu d.* 28. *Listopada.* —

Z Malty odbieramy pod d. 7. t. m. następujący list, który Admirałowie trzech połączonych eskadr pop d. 24. Października do Członków nieustającego wydziału Ciała prawodawczego Grecyi mieli przesłać.

„*Z* przystani Nawarynu d. 24. Października 1827.“

Do Członków nieustającego wydziału ciała prawodawczego Grecyi:

»Z prawdziwem nieukontentowaniem dowiadujemy się, iż, podczas gdy połączone siły morskie zniszczyły flotę Turecką, która się opierała poddać zawieszeniu broni, korsarze Greccy nie przestawali popełniać bezprawia na morzach, i że sąd o zdobyczach wyrokujący, jedyna władza przez rząd Grecki uznana, wszelkich szuka pozorów, aby takie wypadki prawnemi osłonił formami. Wasz rząd tymczasowy zdaje się wierzyć, że Dowódzcy eskadr połączonych nie zgodzili się na środki, potrzebne do położenia tamy rabowaniu, które się prawom sprzeciwia. Myli się ón; jesteśmy zgodnie tego zdania, że nie zniesiemy, abyście pod fałszywemi pozorami, plac boju, innemi słowy, obwód rozbojów morskich rozszerzali. Nie zniesiemy, aby Grecy przedsiębrali jakie działanie, lub krążyli po morzu, lub nakazywali blokadę, wyjąwszy od krajny Volo do Lepantu, włącznie z wyspami Salamis, Eginą, Hydrą i Spezzyją. Nie dozwolimy, aby Grecy rozszerzali powstanie na wyspę Scio, lub na Albaniją i przez to mieszkańców tych krain wystawiali na niebezpieczeństwo, iżby ich Turcy dla odwetu wycinali. Wszystkie listy wydane korsarzom po za oznaczoną granicę, uważamy za żadne i nieważne, i okręty wojenne mają rozkazy wszędzie je zatrzymywać. Teraz nie będzie już żadnego pozoru; zawieszenie broni ze strony Turków już istnieje; floty ich już nie masz; miejcie więc teraz o waszą staranie; albowiem równie i onę zniszczymy, jeżliby potrzeba było do wstrzymania rabunku a coby was nakoniec w oczach praw narodów potępiało. Ponieważ waszemu tymczasowemu rządowi nie dostaje fizycznéj i moralnéj władzy, tedy to ostatnie i nieodzowne postanowienie przesyłamy Ciału prawodawczemu. Co się dotycze sądu zdobycze rozpoznawającego, przez ten rząd zaprowadzonego, tedy oświadczamy go być niewłaściwym, aby względem jakiegobądź naszego okrętu, bez naszego udziału wyrokował. Mamy zaszczyt i t. d.«

E. Kodrington, Wice Admirał; Kontr-Admirał do Rigny; Hr. Heyden, Kontr-Admirał.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.